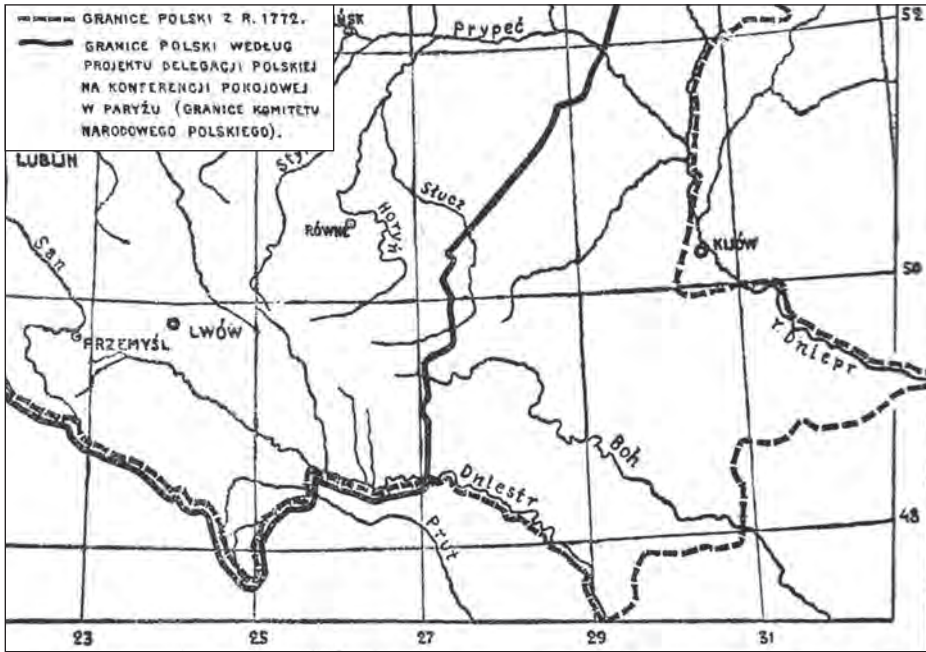


Marek Figura

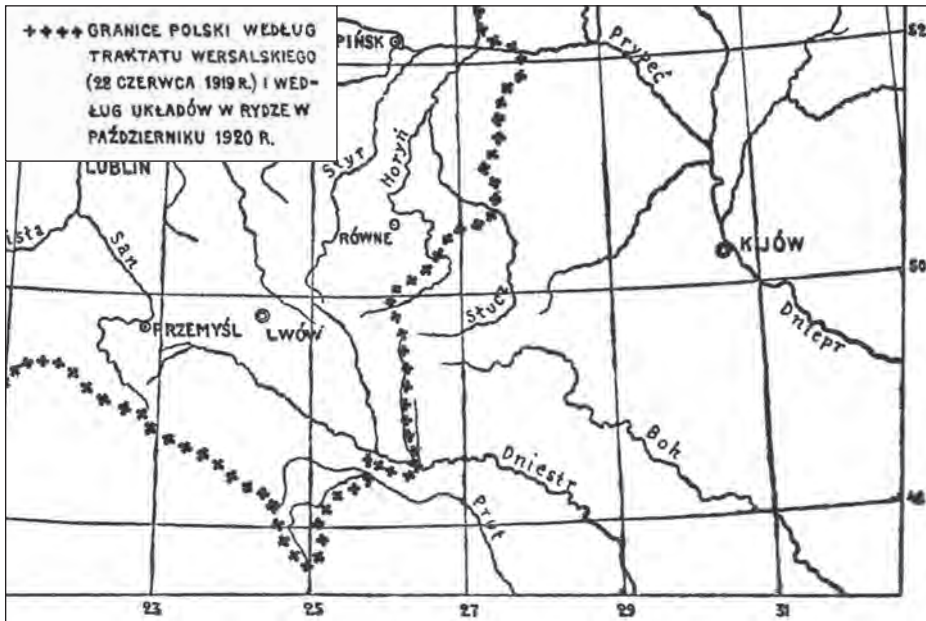
W cieniu Traktatu wersalskiego. Wielkopolska wobec polsko-ukraińskiej wojny w Galicji Wschodniej

Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych na frontach I wojny światowej Lwów, stolica Galicji, został rankiem 1 listopada 1918 roku opanowany przez siły ukraińskie. Polacy stanowili wówczas większość jego mieszkańców i spodziewali się, że niebawem miasto stanie się częścią odradzającego się państwa polskiego. Po początkowym zaskoczeniu działaniami Ukraińców, jeszcze tego samego dnia miejscowe siły polskie rozpoczęły walki o miasto, które to zapoczątkowały polsko-ukraińską wojnę o Lwów i Galicję Wschodnią, trwającą aż do lipca 1919 roku. W okresie tym kilkakrotnie walki były przerywane pod presją mocarstw Ententy, jednak wobec niemożności osiągnięcia trwałego rozejmu, walki zakończyły się niespełna miesiąc po podpisaniu Traktatu wersalskiego, kiedy to 17 lipca 1919 roku siły ukraińskie wyparte zostały za Zbrucz. Był to pierwszy konflikt zbrojny odradzającego się wówczas państwa polskiego, który szybko skupił uwagę szerokich rzesz społeczeństwa polskiego, w tym także Polaków z Wielkopolski.

To zainteresowanie Lwowem i Galicją Wschodnią już wcześniej obecne było wśród Polaków w zaborze pruskim, a zwłaszcza w Wielkopolsce. Wyraźnie narastający na terenie Galicji od początku XX wieku konflikt polsko-ukraiński, nie uszedł uwagi tutejszej polskiej prasy. Odgrywała ona ogromną rolę w życiu politycznym i społecznym Polaków w zaborze pruskim, a szczególnie w Wielkopolsce, gdzie wychodziło najwięcej polskich gazet. Najsilniejszym ośrodkiem wydawniczym był Poznań – mieściły się tu redakcje dwu najpoważniejszych opiniotwórczych gazet, to jest „Kurieria Poznańskiego”, związanego wówczas z Narodową Demokracją, oraz „Dziennika Poznańskiego”, wyrażającego opinie



Mapa terenów wschodnich Rzeczypospolitej w okresie pertraktacji pokojowych (S. Kozicki, *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1921)



Rozstrzygnięcia Kongresu wersalskiego w sprawie wschodniej granicy Polski (S. Kozicki, *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1921)

wielkopolskiego ziemiaństwa. W czasie I wojny oba te tytuły związane były z obozem pasywistów stawiającym na Ententę. Do tej samej orientacji należały także tytuły związane z nurtem chadeckim: poznański „Postęp” i wydawany w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski”, nurtowi temu sprzyjał też wysokonakładowy tygodnik „Przewodnik Katolicki”. Prasa, reprezentująca stawiającą na zwycięstwo Niemiec orientację aktywistyczną, była w Wielkopolsce zdecydowanie słabsza – reprezentowały ją wychodząca w Poznaniu „Gazeta Narodowa” i wydawane przez jedno wydawnictwo leszczyński „Kraj” i poznańska „Prawda”. W końcu 1918 roku ten ostatni obóz znajdował się w rozsypce wobec klęski Niemiec, w efekcie czego z końcem 1918 roku dwa pierwsze tytuły przestały się ukazywać, a „Prawda” zmieniła właściciela i stała się wielkopolskim organem Narodowego Stronnictwa Robotników, opozycyjnego wobec Narodowej Demokracji.

Zainteresowanie wielkopolskiej opinii publicznej konfliktem polsko-ukraińskim związane było z usiłowaniami wykorzystania go do dyskredytacji Polaków przez niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne. Stąd też wątek ten szczególnie nagłaśniała zyskująca wówczas popularność prasa endecka z „Kurierem Poznańskim” na czele. W gazecie tej pojawiło się wówczas wiele publikacji o spisku niemieckich hakatystów z galicyjskimi Rusinami, jak nazywano wówczas tamtejszych Ukraińców¹.

Stosunki polsko-ukraińskie w czasie I wojny światowej jeszcze się zaostrzyły, widoczne stało się to szczególnie po podpisaniu 9 lutego 1918 roku pokoju brzeskiego, który nie tylko przyznawał Ukrainie Naddnieprzańską Chełmszczyznę, ale w tajnym załączniku obiecywał utworzenie z Galicji Wschodniej i Bukowiny odrębnego ukraińskiego kraju koronnego w państwie habsburskim, co spotkało się z powszechnym oburzeniem Polaków². Do otwartego konfliktu zbrojnego Polaków z Ukraińcami doszło 1 listopada 1918 roku, kiedy to oddziały ukraińskie, zaskakując tamtejszych Polaków, zajęły Lwów i całą Galicję Wschodnią³.

Już w pierwszych informacjach o wydarzeniach we Lwowie w prasie wielkopolskiej akcentowano zaangażowanie obcych sił po stronie ukraińskiej,

¹ Patrz cykl artykułów Franciszka Salezego Krysiaka, *Spisek Rusinów z Prusakami przeciw Polakom. Z autentycznych dokumentów zarządu głównego Ostmarkenferajnu w Berlinie* opublikowany przez „Kurier Poznański” w okresie od 20 grudnia 1913 do 10 marca 1914.

² Do burzliwych protestów i demonstracji doszło wówczas również w Poznaniu, szerzej na ten temat zob. M. Figura, *W cieniu pokoju brzeskiego*, s. 117–139.

³ Ostatnio ten temat wyczerpująco przedstawił D.K. Markowski, *Dwa powstania*.

pisząc o aktywnym udziale w walkach całych pułków niemiecko-austriackich, oskarżając austriackie wojskowe władze o co najmniej ciche porozumienie z Ukraińcami⁴. „Dziennik Bydgoski” pisał:

Rusini i Niemcy austriaccy rozpoczęli zatem wojnę [...]. Krokiem tym hajdamacy ukraińscy wyłączyli się sami ze słowiańskiej wspólnoty i skutki zapewne rychło poczują. [...] z całym spokojem acz z wielką przykrością patrzeć możemy na to, co się dzieje, gdyż wynik jest pewny⁵.

W prasie zgodnie podkreślano proukraińskie stanowisko Wiednia⁶. Później podobne zarzuty kierowano także wobec Berlina. To stanowisko było wówczas typowe dla całej prasy znajdującej się pod wpływami Narodowej Demokracji. Również prasa wielkopolska tej orientacji była przekonana, iż o kształcie granic zdecyduje konferencja pokojowa i czekała na szybką interwencję Ententy w sprawie „ruskich gwałtów we Lwowie”. Oczekiwała, iż po rozpadzie Austrii cała Galicja wróci w granice Polski, ostateczną decyzję pozostawiając w gestii Ententy. Ostateczną decyzję podjąć miał, jak ujął to „Postęp”:

arbiter mundi (sędzia świata) Wilson, który będzie umiał konkretnie rozstrzygnąć, jak należy w stosunku do tego obszaru rozumieć jego punkt trzynasty. I dlatego nie lekceważąc tego, co się we wschodniej Galicji dzieje, nie należy się przerażać, jakby obecne wypadki miały decydować o jej dla nas utracie. Żaden fakt dokonany w tym przypadku nie będzie rozstrzygać; chwilowe opanowanie przez pewne siły wojskowe ruskie tych obszarów taką będzie miało doniosłość, jak zajęcie przez Niemców obszarów po Wołgę i Kaukaz. Tym bardziej że Rusini na sympatię koalicji nie mogą liczyć jako najwierniejsi sprzymierzeńcy Niemców; okazało się przecie, że Koalicja w ogóle rządu ukraińskiego uznać nie chce, nawet z nim mówić⁷.

„Kurier” wzywał społeczeństwo polskie, by zachowało zimną krew i zjednoczyło się wokół utworzonego w Warszawie rządu Józefa Świeżyńskiego, który usiłował się wyemancypować spod wpływu Rady Regencyjnej. Pisał:

⁴ „Postęp” 1918, nr 254 z 5 listopada; „Kurier Poznański” 1918, nr 256 z 7 listopada; „Prawda” 1918, nr 252 z 7 listopada.

⁵ „Dziennik Bydgoski” 1918, nr 252 z 5 listopada.

⁶ „Kurier Poznański” 1918, nr 265 z 22 listopada; „Prawda” 1918, nr 265 z 22 listopada.

⁷ „Postęp” 1918, nr 255 z 6 listopada za krakowskim „Głosem Narodu”.

to co się stało we Lwowie i Przemyślu, nie przeraża nas. Napaść Rusinów dokonana zniemacka, przy pomocy wojsk niemiecko-austriackich, pozostanie bez wpływu na los tych miast, do których Polacy odwiecznie i niezaprzeczalnie mają prawa. [...] Niemiecko-ruskie intrygi na próżno usiłowały nam wydrzeć Chełmszczyznę, tym mniej pozwolimy sobie zrabować za białego dnia Lwowa i Przemyśla⁸.

Prasa wielkopolska akcentowała doniesienia o heroicznej obronie Lwowa przed Ukraińcami i sprawę zorganizowania odsieczy dla oblężonego miasta, następnie rabunki i okrucieństwa ze strony Ukraińców oraz aktywny udział Austriaków i Niemców po stronie ukraińskiej. W analizowanych gazetach nie było praktycznie informacji o organizowaniu państwowości ukraińskiej w Galicji Wschodniej. Wynikało to z przekonania o polskim charakterze tego kraju i z lekceważenia całego narodowego ruchu ukraińskiego, w którym widziano tylko „bandy hajdamaków” niezdolne do twórczej pracy państwowej.

Dotarcie polskiej odsieczy do Lwowa i uwolnienie miasta odnotowane zostało w polskiej prasie wielkopolskiej z ulgą i ogromnym zadowoleniem⁹. „Dziennik” pisał: „Radosną wieść przyniósł telegram z Warszawy. Po trzytygodniowych mękach Lwów znajduje się znów w ręku polskim. Niecny zamach Ukraińców, inscenizowany, jak się okazało, przez koła wojskowe austriackie i pruskie, celu swego nie dopiął. Bohaterska garść polskich obrońców stawiała mu czoło z wytrwałością, która złotymi głoskami zapisze się w dziejach naszego narodu”. Podkreślał, iż „czynu tego dokonało wojsko polskie bez żadnej obcej pomocy, o którą jeszcze niedawno proszono”¹⁰.

Rychło okazało się jednak, że listopadowa odsiecz nie przyniosła trwałego zażegnania zagrożenia dla Lwowa ze strony Ukraińców. Po krótkim okresie uspokojenia podjęli oni już w grudniu 1918 roku nowe próby opanowania miasta. Znalazło to szerokie echo w całej odradzającej się Polsce, także prasa poznańska, mimo napiętej sytuacji w samej Wielkopolsce, którą niebawem objęły powstańcze walki, właściwie codziennie przynosiła alarmujące wiadomości ze Lwowa. Żądała ona udzielenia mu szybkiej pomocy, wzywając do tego

⁸ Gwałt orężny uznał „Kurier” za dowód, że sami Rusini nie byli przekonani o własnych prawach do posiadania tych miast („Kurier Poznański” 1918, nr 254 z 5 listopada).

⁹ „Dziennik Poznański” 1918, nr 270 z 24 listopada.

¹⁰ „Dziennik Poznański” 1918, nr 271 z 26 listopada.

Józefa Piłsudskiego¹¹. Alarmowała, że Ukraińcy atakowali już roгатki Lwowa, zajęli Gródek Jagielloński i zbliżali się do Przemyśla¹².

Na plan pierwszy wysuwano nieodmiennie dramatyczne położenie Lwowa pozbawionego gazu, wody i prądu i ostrzeliwanego z ciężkich dział¹³. Obok codziennych komunikatów sztabu generalnego gazety wielkopolskie zamieszczały głosy prasy lwowskiej opisującej krwawą walkę o miasto i oskarżającej wojsko ukraińskie o bestialskie okrucieństwo, które miało grozić w wypadku zdobycia przez nie Lwowa urządzeniem rzezi ulicznych¹⁴. „Dziennik Poznański” alarmował: „Lwów trzyma się resztkami sił. Lada dzień upaść może pod nawałą „dziczy wschodniej”¹⁵, zaś „Kurier” donosił o dramatycznym apelu miasta o interwencję do przywódców Ententy¹⁶.

To ponowne zagrożenie Lwowa wywołało ostre ataki „Kuriera Poznańskiego” na rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Oskarżał go o niedocenywanie sprawy obrony kluczowego dla losów całej Galicji Wschodniej miasta, zarzucał partyjność, brak energii i dziwną obojętność, „z jaką w Warszawie patrzono na to, jak na ulicach Lwowa giną dzieci i kobiety”. Stosunek do tej sprawy uznał za decydujący dla jego oceny. Postulował natychmiastowe ogłoszenie poboru w całej Polsce i szybkie zorganizowanie silnej armii dla pomocy oblężonemu miastu. Krytykował dotychczasową politykę obozu skupionego wokół J. Piłsudskiego, sugerując przy tym, że „istnieją ludzie w Polsce, którzy radzi by ogólnopolskie znaczenie Lwowa zepchnąć do roli jakiejś mało znaczącej kwestii lokalnej, a sprawę polsko-ruską ograniczyć do sporu [...] w granicach Galicji Wschodniej”¹⁷. Zdaniem „Kuriera” groziło to katastrofą w postaci utraty tej

¹¹ „Kurier Poznański” 1918, nr 286 z 13 grudnia, nr 290 z 17 grudnia; „Dziennik Poznański” 1918, nr 294 z 21 grudnia.

¹² „Kurier Poznański” 1918, nr 286 z 13 grudnia, nr 291, z 19 grudnia, nr 294 z 22 grudnia; „Dziennik Poznański” 1918, nr 283 z 10 grudnia, nr 292 z 20 grudnia, nr 294 z 22 grudnia.

¹³ „Dziennik Poznański” 1919, nr 2 z 3, nr 4 z 5 stycznia; „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 3 z 4 stycznia.

¹⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr 4 z 4 stycznia, nr 11 z 15 stycznia; „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 4 z 5 stycznia; „Dziennik Poznański” 1919, nr 5 z 8 stycznia; „Prawda” 1919, nr 9 z 12 stycznia.

¹⁵ „Dziennik Poznański” 1919, nr 11 z 15 stycznia; por. też *Lwów w niebezpieczeństwie. Od naczelnego świadka* („Dziennik Poznański” 1919, nr 12 z 16 stycznia).

¹⁶ „Kurier Poznański” 1919, nr 7 z 10 stycznia.

¹⁷ „Kurier Poznański” 1918, nr 285 z 12 grudnia.

ziemi i krwawej rzezi miejscowej ludności polskiej. Zapytywał on: „kiedyż rząd warszawski pojmie, że to lzy i krew polska się leje i że jego obowiązkiem jest zapobiec tej dalszej katastrofie i przyjść z pomocą obrońcom polskości na Wschodzie”¹⁸.

Podobne postulaty zgłaszał konserwatywny „Dziennik Poznański”, unikając jednak otwartego atakowania rządu. Na plan pierwszy wysuwał sprawę organizacji armii w celu pomocy dla „dzieci i kobiet opędzających się od hajdamackiego mrowia we Lwowie”¹⁹. Sądził przy tym, że wojna dopiero się zaczynała i nie można było lekceważyć siły bojowej „Rusinów”, którzy szybko zorganizowali swą armię, masowo powołując pod broń chłopów, a braki kadrowe rozwiązyali przez zaciąg oficerów niemieckich i austriackich. Mogli też liczyć na pomoc Petlury, którego 40 tysięcy żołnierzy miało wyruszyć do Galicji Wschodniej. Podkreślał, że gdy armia polska „rosła nader powoli”, to „Rusini” skoncentrowali pod Lwowem 40 tysięcy liniowego wojska, a na tyłach jeszcze 50–70 tysięcy żołnierzy²⁰. „Dziennik Bydgoski” donosił o oblężeniu Lwowa przez 60 tysięcy Rusinów, którzy razem mieli dysponować przeszło 200-tysięczną armią, podczas gdy „siły polskie tymczasem bardzo słabe i tylko bohaterskim męstwem trzymają zagrożone miasto”²¹.

Zdaniem „Dziennika Poznańskiego” pod Lwowem i Samborem pojawiły się pierwsze sotnie kozackie z Ukrainy: „Rusini mobilizują wszystkie siły do walki, zawierają wszystkie możliwe sojusze z Petlurą i Niemcami, z Czechami i Węgrami, byle tylko wyjść zwycięsko z tych walk z nami w Galicji Wschodniej”. „Dziennik Poznański” postulował, by pomocy galicyjskim Polakom udzielały dwie pozostałe dzielnice²². Uznał to za konieczne dla szybkiego zakończenia wojny. Wyrażał przy tym zdziwienie sytuacją, gdy „dwudziestokilkumilionowe państwo stoi na przeciwko trzymilionowemu samozwańczemu kraikowi «zachodnio-galicyjskiej republiki ukraińskiej» i zdobywa się na defensywę, przy czym stolica Lwów jest twierdzą oblężoną na wyczerpaniu zupełnym”. Zdecydowaną akcją Polską w Galicji Wschodniej, a także oddanie sporu o granice z Niemcami w ręce Koalicji uznał za niezbędne do przygotowania się Polski

¹⁸ „Kurier Poznański” 1919, nr 13 z 17 stycznia.

¹⁹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 14 z 18 stycznia.

²⁰ „Dziennik Poznański” 1919, nr 12 z 16 stycznia.

²¹ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 11 z 15 stycznia.

²² „Dziennik Poznański” 1919, nr 14 z 18 stycznia.

do obrony „przed nawałą bolszewicką, która nam grozi od wschodu” a „trzech wojen na raz nie będziemy w stanie prowadzić”²³.

Krytycyzmu wobec władz warszawskich nie podzielała jedynie opozycyjna wobec endecji „Prawda”. Donosząc o zajęciu Żółkwi i pościgu za rozgromioną armią ukraińską, uznała to za

jedyną odpowiedź godną Naczelnego Kierownictwa Wojskowego, godną sztabu generalnego, godną wojska [...] jaką to ostatnie daje rozkrzyczanym głosom opinii publicznej atakującej jak dotąd prawie powszechnie niezyczliwość i niezborność tak kierownictwa wojskowego, jak też pośrednio walczących na froncie oddziałów polskich. Niecierpliwie organy opinii mogą się w końcu naocznie przekonać, że akcji wojskowej w szerszych rozmiarach się na kolanie nie improwizuje²⁴.

W tej sytuacji nie mogło dziwić, że sprawa bezpośredniej pomocy Wielkopolski dla Lwowa znajdowała duży oddźwięk w prasie wielkopolskiej. Wyparcie sił ukraińskich z miasta 22 listopada 1918 roku nie rozstrzygnęło jego losów. Ukraińcy, mający liczebną przewagę, kilkakrotnie jeszcze próbowali zdobyć stolicę Galicji. Podjęta przez nich ofensywa na początku stycznia 1919 roku wzbudziła niepokój poznańskiej Naczelnnej Rady Ludowej. W zamieszczonej w „Dzienniku Poznańskim” odezwie NRL wzywano do powołania ogólnopolskiej Naczelnnej Rady Narodu Polskiego, co argumentowano m.in. tym, że „Lwów ostatnimi siłami bohatersko stawia opór tłuszczy hajdamackiej”²⁵. Pomimo że w samej Wielkopolsce trwały wówczas ciężkie walki z Niemcami, apele o pomoc wysyłane ze Lwowa nie pozostały w Poznaniu bez echa. W „Dzienniku Poznańskim” ukazała się zapowiedź wysłania do obleżonego miasta pomocy w postaci odzieży, żywności i pieniędzy. Połączone było to z zapewnieniem, iż „Wielkopolska uczyni wszystko, co w jej mocy, by pomóc ukochanemu Lwowu”. Połączone było to z dramatycznym opisem sytuacji obleganego miasta: „Ukraińcy hulają po Lwowie. Dopomagają im inni. Nad miastem unosi się opar z rozlanej krwi siostr i braci naszych. Okolice Lwowa łuną pożarów się rumienią. Mienie i pamiątki historyczne w płomieniach padają. Wrogowie rozpętali tłuszcze krwi chciwe. W przynę obracają rodzimą kulturę”²⁶.

²³ „Dziennik Poznański” 1919, nr 18 z 23 stycznia.

²⁴ „Prawda” 1919, nr 11 z 15 stycznia, za „Kurierem Polskim”.

²⁵ „Dziennik Poznański” 1919, nr 6 z 9 stycznia.

²⁶ „Dziennik Poznański” 1919, nr 9 z 12 stycznia.

Dla koordynacji tej akcji z inicjatywy Rady Narodowej miasta Poznania powołany został na zebraniu obywatelskim Komitet Pomocy dla Lwowa. W skład komitetu weszło wiele znanych poznańskich osobistości, na czele z Ludwikiem Mycielskim. Gazety poznańskie zamieściły dramatyczny apel Komitetu o datki pieniężne: „Ratujcie Lwów! Ginie zagrożona strażnica polskiej myśli i kultury na Wschodzie. Bohaterski Lwów złożywszy dowody nadludzkiego męstwa i niebywałej siły ducha skazany jest na pogrom ze strony dzicy hajdamackiej, która wszystkiemu co polskie poprzysięgła zagładę”²⁷. Malując przerażający obraz położenia Lwowa, zapowiadała prasa rychłą pomoc Wielkopolski, która jak podkreślano, „zawsze była solidarna z całym narodem”. Z zebraną pomocą, w postaci żywności i odzieży, którą planowano wysłać specjalnym pociągiem, udać się miała do Lwowa wyprawa kilkuset ochotników „ku obronie zagrożonego miasta kresowego”. Już sama zapowiedź tej pomocy miała, zdaniem „Dziennika Poznańskiego”, „poruszyć sumienie w Galicji Zachodniej, gdzie dotąd mało uczyniono dla palącej sprawy lwowskiej”²⁸.

Wezwania do zbrojnej pomocy ponawiało to pismo w styczniu 1919 roku jeszcze wielokrotnie, pisząc, że „Żołnierze dwóch innych dzielnic naszej Ojczyzny winni chwycić za karabin i iść ławą bronić kresów wschodnich. To obowiązek każdego żołnierza Polaka”²⁹, a odwołując się do Wielkopolan, wzywano: „Żołnierze z Poznania, z chwilą gdyście zwycięsko wyszli z walki z przewagą krzyżacką na waszej ziemi podajcie dłoń braterskiej pomocy braciom waszym pod Lwowem! Niechaj pod jednym sztandarem Białego Orła w walce o kresy wschodnie zjawią się i rycerze spod Gniezna, Poznania, Wrześni, Inowrocławia i innych okręgów. A wtedy Lwów będzie wolny!”³⁰. I choć do zapowiadanego wysłania ochotników wówczas nie doszło, to wezwania te zasługują na uwagę, gdyż dowodzą one, jak żywy oddźwięk budziła w Wielkopolsce obrona Lwowa, i to w czasie, gdy była ona jeszcze w ogniu walki z Niemcami.

Równocześnie prasa zamieszczała w dalszym ciągu apele Komitetu Pomocy dla Lwowa. Wzmogły się one zwłaszcza po udaniu się tam specjalnej delegacji wysłanej z Poznania dla zapoznania się z potrzebami Lwowian. Prasa pisała,

²⁷ „Kurier Poznański” 1919, nr 11 z 15 stycznia; „Dziennik Poznański” 1919, nr 11 z 15 stycznia; „Postęp” 1919, nr 12 z 16 stycznia; „Przewodnik Katolicki” 1919, nr 4 z 26 stycznia.

²⁸ „Dziennik Poznański” 1919, nr 9 z 12 stycznia.

²⁹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 12 z 16 stycznia.

³⁰ „Dziennik Poznański” 1919, nr 14 z 18 stycznia.

iz wróciła ona „pod wrażeniem ogromnego ducha bohaterskiego panującego wśród wojska i mieszkańców, ale równocześnie pod wrażeniem kolosalnej nędzy w mieście”³¹.

Do akcji pomocy aktywnie włączył się i Kościół wielkopolski, przeznaczając na ten cel datki zebrane w święto Matki Boskiej Gromnicznej. Prasa zamieściła wydane w tej sprawie zarządzenie arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego skierowane do księży i wiernych obu diecezji, a zebrane datki miały być przesyłane pocztą do kasy Arcybiskupstwa w Poznaniu³². Akcja pomocy szybko nabrała szerokiego i spontanicznego charakteru, któremu sprawne formy organizacyjne starał się nadać Komitet Pomocy dla Lwowa, wyznaczając do odbioru darów zaufane osoby i instytucje³³. Ofiary pieniężne napływały też do redakcji gazet, które w specjalnej rubryce informowały o stanie konta, podając nazwiska ofiarodawców³⁴.

Składki zbierano nie tylko w wyzwolonej Wielkopolsce, ale i na ziemiach znajdujących się nadal pod kontrolą niemiecką. Szczególnie aktywny był tu „Dziennik Bydgoski”, informujący o tym w specjalnych rubrykach „Na biedę lwowską” i „na Lwów”. Do początków czerwca pismo zebrało na ten cel prawie 8,5 tysiąca marek³⁵. Informowano w prasie, że wielka ofiarność Wielkopolan pozwoliła Komitetowi już 22 stycznia wysłać do Lwowa pociąg złożony z 58 wagonów żywności i środków sanitarnych, o wartości 250 tysięcy marek. Po siedmiu dniach uciążliwej podróży, ochraniający przez 54 członków Straży Ludowej z Poznania, z jednym ciężkim karabinem maszynowym, a od Przemysła dodatkowo eskortowany przez pociąg pancerny, transport dotarł do Lwowa. Powitany tam został wyjątkowo uroczystie przez delegację wojskową, magistracką i Książęco-Biskupiego Komitetu Ratunkowego, któremu przekazano całość darów. Po powrocie ze Lwowa kierujący transportem Kazimierz Brownsford apelował w prasie o kontynuowanie

³¹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 32 z 8 lutego; „Postęp” 1919, nr 33 z 9 lutego.

³² „Kurier Poznański” 1919, nr 20 z 25 stycznia; „Dziennik Poznański” 1919, nr 21 z 26 stycznia; „Przewodnik Katolicki” 1919, nr 5 z 2 lutego.

³³ Na ten temat patrz m.in. „Kurier Poznański” 1919, nr 39 z 16 lutego; „Dziennik Poznański” 1919, nr 57 z 9 marca.

³⁴ Np. *Na Lwów*, „Postęp” 1919, nr 18 z 23 stycznia, nr 51 z 2 marca (artykuł *Na głodnych miasta Lwowa*); „Dziennik Poznański” 1919, nr 25 z 31 stycznia (artykuł *Na pomoc dla zagrożonego Lwowa*); „Przewodnik Katolicki” 1919 nr 7 z 9 lutego, nr 8 z 23 lutego, nr 11 z 16 marca.

³⁵ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 133 z 12 czerwca.



Kazimierz Brownsford („Przewodnik Katolicki” 1922, nr 15)

pomocy dla zniszczonego i wygłodzonego Lwowa³⁶. Wielkopolanie nie pozostali obojętni na te wezwania i jak informowała poznańska prasa w ślad za pierwszym poszły następne transporty z pomocą. Tylko z powiatu gostyńskiego wysłano w darze dla Lwowa 34 wagony żywności³⁷, również z Kujaw wysłano liczący 41 wagonów pociąg z żywnością, razem z którym udała się do Lwowa specjalna delegacja³⁸.

Po odzyskaniu Wilna Komitet rozszerzył swą działalność na całe Kresy Wschodnie, zmieniając nazwę na Komitet Pomocy dla Lwowa i Wilna. W zamieszczonym w związku z tym komunikacie prasowym pisano: „Poznały Lwów i Galicja Wschodnia realną wartość patriotyzmu dzielnicę naszej, niech pozna mieszaną ludność Litwy i Białorusi, jakimi uczuciami do niej pałają serca nasze”³⁹. Ogłoszono wówczas szczegółowe podsumowanie dotychczasowej działalności podpisane przez prezesa komitetu Ludwika Mycielskiego. Wynikało z niego, że Komitet przekazał dotąd do dyspozycji Książęco-Biskupiego Komitetu we Lwowie między innymi: 1442 t ziemniaków, 348 t żyta, 330 t

³⁶ „Kurier Poznański” 1919, nr 43 z 21 lutego.

³⁷ „Kurier Poznański” 1919, nr 84 z 10 kwietnia.

³⁸ „Prawda” 1919, nr 111 z 15 maja.

³⁹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 101 z 1 maja.

cukru, 10 725 kg mąki, 1060 kg kawy, 730 kg słoniny⁴⁰. Rozszerzona akcja objęła też Wołyń, gdzie, jak podał „Kurier”, wysłano 27 wagonów żywności⁴¹. Podkreślano w prasie, iż działalność poznańskiego Komitetu Pomocy spotkała się z uznaniem i wdzięcznością mieszkańców Lwowa⁴². Pomoc dla Lwowa objęła także udzielenie schronienia w wielkopolskich dworach osieroconym dzieciom lwowskim. Akcją tą kierował poznański oddział „Caritas”, odpowiadając na inicjatywę Heleny Paderewskiej⁴³. Jak podawała poznańska prasa, kontynuowano ją później, organizując kolonie letnie dla młodzieży ze Lwowa. W informacjach prasowych na ten temat podkreślano, że było wśród niej wielu młodocianych żołnierzy, zasłużonych dla obrony miasta. Przy tej okazji przypominano postać poległego w obronie Lwowa 14-letniego Jurka Bitschana, stawiając go za wzór patriotycznej postawy⁴⁴.

Poznańczycy nie ograniczyli się jednak tylko do pomocy materialnej, wzięli też bezpośredni udział w walkach z Ukraińcami. Alarmujące wieści ze Lwowa skłoniły dowodzącego wojskami wielkopolskimi generała Józefa Dowbor-Muśnickiego do wydania 8 lutego 1919 roku rozkazu, opublikowanego w prasie poznańskiej, ogłaszającego ochotniczy zaciąg chętnych do walki w jego obronie:

Lwów zagrożony przez hordy hajdamackie. Walczący tam oglądają się na Wielkopolskę, oczekując pomocy. Tymczasem my, walcząc dzień w dzień z najzaciętszym i najniebezpieczniejszym wrogiem polskości, nie możemy okazać takiej pomocy, jakiej okazać byśmy pragnęli. Możemy tylko okazać pomoc moralną, posyłając niewielką ilość ludzi, która zaznaczy, że myślą i sercem jesteśmy z bohaterami, walczącymi na zagrożonych Kresach Wschodnich⁴⁵.

⁴⁰ „Dziennik Poznański” 1919, nr 101 z 1 maja; „Postęp” 1919, nr 102 z 2 maja; „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 100 z 1 maja.

⁴¹ „Kurier Poznański” 1919, nr 172 z 29 lipca.

⁴² M.in. świadczyć miało o tym podziękowanie złożone w redakcji „Kuriera Poznańskiego” przez dziennikarza lwowskiego „Słowa Polskiego” J. Przybyłę („Kurier Poznański” 1919, nr 175 z 1 sierpnia).

⁴³ „Kurier Poznański” 1919, nr 90 z 17 kwietnia; „Dziennik Poznański” 1919, nr 90 z 17 kwietnia i nr 101 z 1 maja.

⁴⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr 178, 184 z 5 i 12 sierpnia; „Dziennik Poznański” 1919, nr 184 z 12 sierpnia.

⁴⁵ Rozkaz generała J. Dowbor-Muśnickiego został opublikowany w prasie poznańskiej m.in. przez „Dziennik Poznański” 1919, nr 36 z 13 lutego, „Kurier Poznański” 1919, nr 36 z 13 lutego, „Postęp” 1919, nr 37 z 14 lutego.



Ambasador Joseph Noulens, kapitan Gallaud i sekretarz ambasady Louis de Robien przed hotelem Bristol w Warszawie („Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 8 z 22 lutego)

Dalej nakazywał J. Dowbor-Muśnicki, by każdy okręg dostarczył 42 doświadczonych żołnierzy w tym plutonowego i 4 kaprali do 1. pułku rezerwy w Poznaniu. Dodatkowo inspektor sanitarny miał wyznaczyć 2 sanitarnych podoficerów, 8 noszowych, zaś szef aprowizacji miał przydzielić 26 koni z uprzężą, 9 wozów amunicyjnych i prowiantowych, 1 sanitarny, 2 kuchnie polowe, 4 karabiny maszynowe, umundurowanie oraz całkowity ekwipunek. Oficerowie chcący pojechać pod Lwów mieli się zgłaszać do wydziału IIa Sztabu Dowódcy Głównego, gdzie miało nastąpić losowanie decydujące o przydziale⁴⁶. Wysłanie kompanii ochotników jednak się przeciągało, mimo że – jak donosił „Dziennik Poznański” – na apel miały zgłaszać się całe kompanie⁴⁷.

Tymczasem od 6 marca 1919 roku w Poznaniu trwały obrady Międzysojusznicznej Komisji (pod przewodnictwem ambasadora Francji w Polsce Josepha

⁴⁶ „Dziennik Poznański” 1919, nr 36 z 13 lutego; „Kurier Poznański” 1919, nr 36 z 13 lutego; „Postęp” 1919, nr 37 z 14 lutego.

⁴⁷ „Dziennik Poznański” 1919, nr 49 z 27 lutego.

Noulensa) z przedstawicielami Naczelnej Rady Ludowej Wojciechem Korfantym i gen. Józefem Dowbor-Muśnickim. Obradowano nad wnioskiem Komisji w sprawie wysłania części wojsk wielkopolskich na odsiecz Lwowa. Przedstawiciele NRL zgadzali się na to jedynie pod warunkiem zagwarantowania przez Komisję przestrzegania rozejmu na froncie wielkopolskim⁴⁸. 8 marca 1919 roku przybył do Poznania osobiście premier Ignacy Jan Paderewski. Przedstawiając krytyczne położenie Lwowa ponownie odciętego od reszty kraju przez Ukraińców, którzy zerwali zawarty przy pośrednictwie Ententy rozejm, wezwał w imieniu rządu polskiego do udzielenia natychmiastowej pomocy oblężonemu miastu. Z podobnym wezwaniem do NRL zwrócił się także Aleksander Skarbek, endecki poseł ze Lwowa⁴⁹. Generał J. Dowbor-Muśnicki, wobec nasilających się ataków niemieckich, początkowo oponował przeciw wysłaniu większych sił, ostatecznie zgodził się skierować pod Lwów pułk piechoty z silną artylerią i eskadrę samolotów⁵⁰.

Wcześniej, jak podawała poznańska prasa, wyruszyła pod Lwów uroczyste żegnana na poznańskim dworcu przez władze i mieszkańców Poznania kompania ochotnicza⁵¹. „Kurier” cytował słowa żegnającego ją księdza Tadeusza Dykiera „Idźcie do Lwowa na dowód, że nie dzielą nas graniczne słupy. Pokażcie, jak Poznańczyk pojmuje obowiązek walki za Ojczyznę”⁵². Nagłaśniając to wydarzenie, dawano tym samym odpór oskarżeniom niechętniej endecji prasy związanej z obozem belwederskim, zarzucającej władzom wielkopolskim separatyzm i niechęć do udzielenia realnej pomocy Lwowu⁵³. Odpowiadając na to, „Kurier” pisał:

Wczoraj wyszła I Kompania Ochotnicza pod Lwów, a zapal publiczności żegnającej drużynę, jak i samych wojaków świadczy o tym, żeśmy się zrosili z Polską duchowo, że sprawa Lwowa jest nam na równi bliską, jak losy naszej dzielnicy⁵⁴.

⁴⁸ B. Polak, *Wojsko wielkopolskie*, s. 162; Z. Wroniak, *Polityka zewnętrzną*, s. 373.

⁴⁹ „Kurier Poznański” 1919, nr 60 z 13 marca.

⁵⁰ B. Polak, *Wojsko wielkopolskie*, s. 166.

⁵¹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 57 z 9 marca; „Kurier Poznański” 1919, nr 58 z 11 marca; odnotował to również „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 59 z 12 marca.

⁵² „Kurier Poznański” 1919, nr 57 z 9 marca.

⁵³ Zob. np. „Kurier Poznański” 1919, nr 58 z 11 marca, nr 61 z 14 marca; „Dziennik Poznański” 1919, nr 61 z 14 marca.

⁵⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr 58 z 11 marca.

Wysłanie kompanii było, zdaniem pisma, jedynie pierwszym krokiem w zapowiadanej przez dowodzącego siłami wielkopolskimi gen. J. Dowbor-Muśnickiego akcji pomocy. Co miało być wyrazem „prawdziwie polskiego stanowiska” wielkopolskich władz, które zaprzeczało zarzutom o rzekomy poznański partykularyzm, stąd opinia „Kuriera”: „Pojawienie się Poznańczyków pod Lwowem zadokumentuje silniej solidarność naszą i jedność z Polską niż wszelkie uchwały”⁵⁵. Z oburzeniem odrzucało więc pismo enuncjacje „Gazety Polskiej” o rzekomej niechęci pomocy dla Lwowa, jako stereotypowe frazesy o „separatyzmie”, stwierdzając:

co się tyczy pomocy dla Lwowa, to my sami lepiej i goręcej rozumiemy i odczuwamy położenie tej wysuniętej na wschód placówki niż pewne koła w Warszawie, które najpierw wszelkimi siłami przeszkadzały tworzeniu silnej armii, by teraz, gdy Lwów w niebezpieczeństwie, [...] winę zwalić na „separatyzm poznański”. Ten separatyzm pojmuje tak doskonale obowiązek wobec Polski, że wysyła pomoc zbrojną do Lwowa, choć nawala „Grenzschutzów” bez przerwy grozi naszym ziemiom [...]. Mimo to, powtarzamy, nie ociąża się dzielnica nasza z pomocą dla zagrożonego Lwowa, lecz choć sama zagrożona w najwyższym stopniu, wysyła część najlepszych swych sił na pomoc braciom, nękanym przez bandy hajdamackie”⁵⁶.

Podobne stanowisko zajął i „Dziennik Poznański”, podkreślając, że wola jedności objawiła się „nie tylko w słowach i nastrojach, lecz przede wszystkim w realnych czynach naszych, aby wskazać na pomoc, którą niesiemy Lwowowi, na żywiołowy ruch protestowy, który wszczął się u nas na skutek zamiaru przeschowania przez państwa centralne Chełmszczyzny Ukraińcom”⁵⁷.

Przekonanie to podzielała większość poznańskiej prasy. Na tym tle wyraźnym dysonansem była nieco późniejsza opinia „Prawdy”, która z okazji przybycia do Polski Armii Hallera pisała:

Obecnie Najjaśniejsza Rzeczpospolita, wzmocniona armią blisko 100-tysięczną, nie będzie potrzebowała błagać za pośrednictwem ministerium spraw granicznych wielkopolskich hetmanów o pomoc wojskową czy to dla Lwowa, czy

⁵⁵ „Kurier Poznański” 1919, nr 58 z 11 marca.

⁵⁶ „Kurier Poznański” 1919, nr 61 z 14 marca.

⁵⁷ „Dziennik Poznański” 1919, nr 61 z 14 marca, była to odpowiedź na zarzuty gazet kaliskich o poznański separatyzm.

dla Wilna. [...] Patrząc na te targi dzielnicowe z polskim rządem centralnym. nieraz wstyd nam było i prawniki nasze wstydzić będą się musiały miana Poznańczyka⁵⁸.

Była to jednak odosobniona opinia. Dominowało w prasie wielkopolskiej cytowane wcześniej stanowisko „Dziennika Poznańskiego”. Znamienne było, iż dokonany przez niego dobór przykładów mających udowodnić narodową solidarność Wielkopolan z resztą Polaków, tj. Lwów i Chełmszczyzna, wskazuje, jaką istotną rolę wydarzenia te odegrały w budowaniu ogólnopolskiego patriotyzmu. Oba odebrane zostały jako zbrodniczy zamach na fundamentalne polskie interesy narodowe, stały się przez to niesłychanie nośnymi symbolami, wokół których konsolidować miała się duchowa jedność narodu polskiego. To, że dotyczyły one konfliktu z Ukraińcami musiało zaważyć na antyukraińskim nastawieniu większości Polaków, w tym również Polaków zaboru pruskiego, zwłaszcza Wielkopolan deklarujących poczucie szczególnej więzi ze Lwowem. O tym ostatnim, zdaniem poznańskiej prasy, świadczyć miały tłumne pożegnania kolejnych poznańskich oddziałów wyruszających na odsiecz Lwowa⁵⁹. „Kurier Poznański” pisał: „Od rana odchodzi pociąg za pociągiem [...]. Wielkopolska spieszy na pomoc do Lwowa”⁶⁰. Podobnie przedstawiała to również poznańska „Prawda”, pisząc: „na odsiecz do Lwowa wyruszyli wczoraj nasi strzelcy wielkopolscy, artyleria, telegrafści i oddziały kulomiotów” i podkreślając entuzjazm, z jakim „publiczność żegnała zuchów naszych”⁶¹.

Ogółem w składzie Grupy Wielkopolskiej wyjechało 27 oficerów i 2892 szeregowych 1. pułku Strzelców Wielkopolskich, 14 oficerów i 716 szeregowych I dyonu 1. pap Wielkopolskiej, 3 oficerów i 140 żołnierzy 1. eskadry lotniczej (7 samolotów), 1 oficer i 36 szeregowych plutonu łączności, 6 oficerów i 38 żołnierzy sztabu Grupy⁶². Do czasu ich przybycia na froncie galicyjskim znajdowało się ok. 23 tysięcy polskich żołnierzy. Zasilenie ich ok. 4 tysiącami żołnierzy wielkopolskich, dobrze wyszkolonych i wyekwipowanych, stanowiło istotne wzmocnienie wobec przeważających liczebnie sił ukraińskich, które

⁵⁸ Artykuł redakcyjny *Na powitanie Hallera*, „Prawda” 1919, nr 95 z 24 kwietnia.

⁵⁹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 61 z 14 i nr zw. 63 z 16 marca.

⁶⁰ „Kurier Poznański” 1919, nr 62 z 15 marca.

⁶¹ „Prawda” 1919, nr 63 z 16 marca.

⁶² Zestawienie na podstawie B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego*, s. 208.

w połowie marca 1919 roku szacowane były na od ok. 38 tysięcy do nawet 65 tysięcy żołnierzy na froncie, plus około 55 tysięcy na tyłach⁶³.

Niebawem do Poznania zaczęły napływać pierwsze informacje o sukcesach posiłków poznańskich, które walczyły się przyczynić do zwycięstwa polskiego pod Lwowem. W zamieszczonych w prasie komunikatach sztabu generalnego znalazła się informacja, iż oddziały poznańskie pod dowództwem pułkownika Daniela Konarzewskiego znalazły się na froncie 17 marca. Już następnego dnia uderzyły one w kierunku Gródka Jagiellońskiego, odnosząc znaczny sukces, biorąc w walce licznych jeńców i zdobycze wojenne⁶⁴. Odnotował to również „Dziennik Bydgoski”, lecz zamieszczona przez niego obszerna relacja na ten temat została prawie w całości skonfiskowana przez niemiecką cenzurę⁶⁵.

W związku ze zwycięstwem do Poznania zaczęły napływać telegramy z wyrazami uznania dla Wielkopolski od generała Tadeusza Rozwadowskiego i Naczelnego Dowództwa. Specjalny rozkaz dzienny wydał z tej okazji Wódz Naczelnny Józef Piłsudski⁶⁶. Walki pod Gródkiem miały zdecydować o losie Lwowa obleganego, jak pisał specjalny korespondent „Kuriera Poznańskiego”, przez sześćdziesięcioletnie siły ukraińskie pod dowództwem generała Mychajła Omelianowicza-Pawlenki. Oddziały wielkopolskie, włączone w skład grupy generała Wacława Iwaszkiewicza, walczyły przeciwko 25-tysięcznym siłom ukraińskim dowodzonym przez austriackiego pułkownika Karla Hofmana, które miały zająć Gródek, by całkowicie odciąć Lwów. Natarcie oddziałów poznańskich połączone z atakami poznańskich lotników dało tak znakomite rezultaty, że pozwoliło nawiązać łączność z obrońcami Lwowa. Korespondent wojenny „Kuriera” donosił:

O świcie we środe wśród powszechnego entuzjazmu ludności niektóre oddziały z Poznańskiego wchodziły do ocalałego Lwowa... Kresowcy zachodni, krwią własną jednoczyli się z wschodnimi, krwią bohaterów przypieczętowano przymierze dwu dzielnic, najodleglejszych, a tak zawsze bliskich sobie⁶⁷.

⁶³ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna*, s. 177–179.

⁶⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr z 21 marca; „Postęp” 1919, nr 68 z 22 marca.

⁶⁵ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 57 z 9 marca, nr 70 z 25 marca. Cenzurą prewencyjną niemieckie władze wojskowe objęły to pismo na początku marca.

⁶⁶ „Kurier Poznański” 1919, nr 67 z 21 marca; „Dziennik Poznański” 1919, nr 68 z 22 marca; „Postęp” 1919, nr 69 z 23 marca.

⁶⁷ „Kurier Poznański” 1919, nr 68 z 22 marca, nr 70 z 25 marca; „Dziennik Poznański” 1919, nr 70 z 25 marca.

Wkrótce potem na łamach prasy pojawiły się wieści od żołnierzy ochotniczej kompanii, która 9 marca wyruszyła z Poznania, a po drodze zatrzymała się w Warszawie, gdzie defilowała na Krakowskim Przedmieściu przed premierem Ignacym Janem Paderewskim, który defiladę odbierał wraz z małżonką. Zaraz potem wyjechała do Przemyśla – gen. W. Iwaszkiewicz przydzielił ją do grupy gen. Franciszka Aleksandrowicza. Dowodzona przez podporucznika Jana Ciaciucha kompania odznaczyła się, walcząc od 16 marca w rejonie Sądowej Wiszni i Gródka Jagiellońskiego. Zasłużyła w walce na specjalne podziękowanie generała Franciszka Aleksandrowicza. Owacyjnie powitana została we Lwowie. Relacjonując walki kompanii, prasa poznańska pisała: „Ujmy imieniu Wielkopolan nie przyniosła. Zadania powierzone jej dotąd wypełniła w zupełności”⁶⁸.

Szeroko informowały poznańskie gazety o walkach toczonych przez Poznaniaków pod Lwowem, przytaczając relacje naocznych świadków, wyjątki z listów polowych, cytaty z relacji prasy lwowskiej i doniesienia agencyjne⁶⁹. Przodował tu zwłaszcza „Kurier Poznański”, zamieszczając cykl korespondencji na ten temat pod wspólnym tytułem „Poznańscy pod Lwowem”⁷⁰. Jednocześnie informowano, że społeczeństwo wielkopolskie pamiętało o nich, organizując dla potrzeb żołnierzy publiczne zbiórki darów, wysyłanych później na linię frontu⁷¹. Szczególną uwagę zwracało zamieszczone w „Dzienniku Poznańskim” obszernie sprawozdanie z walk ochotniczej kompanii poznańskiej. Odznaczona w walkach, zdobyć miała zaszczytne miano Kompanii Poznańsko-Lwowskiej. Od 23 marca walczyła ona w składzie brygady lwowskiej podpułkownika Czesława Mączyńskiego, pieczętując własną krwią poznańsko-lwowskie braterstwo broni. Podkreślając serdeczny stosunek ludności i wojska do poznańskich żołnierzy, zwracało pismo uwagę, że mimo ewidentnych sukcesów brygady ppłk. Mączyńskiego: „Nazwiska jego jednak komunikaty

⁶⁸ „Dziennik Poznański” 1919, nr 73 z 28 marca; „Kurier Poznański” 1919, nr 73 z 28 marca; „Postęp” 1919, nr 74 z 29 marca; por. B. Polak, *Wojsko wielkopolskie*, s. 166–167.

⁶⁹ M.in. informowano o uroczystym pogrzebie we Lwowie 22 poległych pod tym miastem żołnierzy wielkopolskich („Kurier Poznański” 1919, nr 105 z 7 maja; „Przewodnik Katolicki” 1919, nr 20 z 18 maja).

⁷⁰ „Kurier Poznański” 1919, nr 77 z 2 kwietnia, nr 78 z 3 kwietnia, nr 95 z 24 kwietnia; por. też „Dziennik Poznański” 1919, nr 99 z 29 kwietnia.

⁷¹ „Dziennik Poznański” 1919, nr 86 z 12 kwietnia, nr 101 z 1 maja. Apele w tej sprawie zamieszczała również „Prawda” 1919, nr 63 z 16 marca, nr 74 z 29 marca.

warszawskie nie wymieniają, a to prawdopodobnie skutkiem sympatii, jaką ppłk Cz. Mączyński żywi dla wojsk Wielkopolski i ich głównodowodzącego⁷².

Ta znamienita uwaga, opublikowana przez na ogół umiarkowany w krytyce Naczelnego Dowództwa „Dziennik Poznański”, wyraźnie oddawała nieufność Wielkopolan co do intencji kierowanych przez Piłsudskiego władz wojskowych, oskarżanych o prowadzenie politycznych rozgrywek w imię swych partyjnych interesów. Ten sam numer „Dziennika” przyniósł jeszcze relację o walkach Grupy Wielkopolskiej stoczonych 19 i 20 kwietnia. Zaatakowała ona siły ukraińskie rozmieszczone na wzgórzach wokół Lwowa, skąd prowadziły dotkliwy dla jego mieszkańców ostrzał miasta przez ciężką artylerię. Wyparcie Ukraińców z tych pozycji przez oddziały poznańskie zakończyło ostatecznie bombardowanie Lwowa⁷³. Z końcem maja Grupa Wielkopolska wycofana została z galicyjskiego frontu i po uroczystym pożegnaniu we Lwowie⁷⁴, wróciła do Wielkopolski, by wzmocnić ponownie zagrożony front przeciwniemiecki⁷⁵. Dzienniki poznańskie, zapowiadając „powrót naszych wojsk spod Lwowa okrytych chwałą w strasznych zapasach z dziczą hajdamacką w obronie naszych Kresów”⁷⁶, apelowały o ich godne powitanie⁷⁷.

Wracające spod Lwowa wojska wielkopolskie spotkały się w Poznaniu z gorącym przyjęciem. Pierwsza przybyła eskadra lotnicza uroczyście powitana przez władze i mieszkańców miasta. Wedle relacji prasy „na gmachach i w oknach domów powiewały sztandary narodowe, a na dworzec wyruszyły tłumy, aby uczcić i powitać swoich drogich obrońców”. Żołnierzy powitał osobiście gen. J. Dowbor-Muśnicki w asyście swego sztabu, członków koalicyjnych misji wojskowych oraz przedstawiciele władz cywilnych i delegacji mieszkańców. „Nadjeżdżający pociąg z bohaterami powitała orkiestra dźwiękami naszego ulubionego marsza. Posypały się kwiaty i podniosły powitalne okrzyki rozentuzjzmowanych tłumów”⁷⁸.

⁷² „Dziennik Poznański” 1919, nr 112 z 16 maja.

⁷³ Tamże; por. B. Polak, *Wojsko wielkopolskie*, s. 169–170.

⁷⁴ „Kurier Poznański” 1919, nr 130 z 7 czerwca, nr 134 z 13 czerwca.

⁷⁵ Na temat groźby ataku niemieckiego zob. zwłaszcza P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej*, s. 225–227 i P. Łossowski, *Między wojną a pokojem*, s. 114–118.

⁷⁶ „Dziennik Poznański” 1919, nr 124 z 31 maja.

⁷⁷ „Dziennik Poznański” 1919, nr 129 z 6 czerwca i „Kurier Poznański” 1919, nr 129 z 6 czerwca.

⁷⁸ „Dziennik Poznański” 1919, nr 130 z 7 czerwca; to samo pisał „Postęp” 1919, nr 131 z 8 czerwca, kilka razy odnotował to wydarzenie również „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 131 z 8 czerwca, nr 135, z 14 czerwca, nr 144 z 26 czerwca.

Po powrocie całości Grupy Wielkopolskiej odbył się na Sołacz uroczysty przegląd oddziałów przyjmowany przez gen. J. Dowbor-Muśnickiego. W związku z czym „Kurier Poznański” pisał:

Jak młode lwy te wojska walczyły i jak lwięta te wielkopolskie kęsały, odczuli to Lwowianie, którzy po ich dopiero pracy odetchnęli, a także wróg, co zwie ich „diabły rogate”⁷⁹.

Określenie to pochodziło od rzucających się w oczy charakterystycznych rogatywek stanowiących część umundurowania żołnierzy wojsk wielkopolskich⁸⁰. Atmosferę w mieście dobrze ilustrowały publikowane w prasie utwory poetyckie, które oddawały panujący wówczas nastrój entuzjazmu. Przykładem niech będzie utwór pt. *Oswobodzicielom na powrót do Wielkopolski*:

Poznań, już dojeżdżają [...]

I ludność zgodnie razem ręce w górę wznosi
 „Niech żyje pułk pierwszy!” okrzyki podnosi
 „Niech żyją z pod Lwowa nasze bohaterzy!!!”
 Echo okrzyk niesie w Polski strony cztery
 I po wszystkie granice ojczyste uderza,
 Że lepszego niż Poznań nie ma nikt żołnierza⁸¹.

W lipcu sztandar 1. pułku, który stanowił podstawę Grupy Wielkopolskiej, udekorowany został wstęgą waleczności, którą uroczystie poświęcono na Placu Wolności, przy udziale naczelnych władz Wielkopolski⁸².

Po zażegnaniu niebezpieczeństwa ataku niemieckiego na Wielkopolskę, a wobec nieoczekiwanego powodzenia kontrofensywy, już zdawało się ostatecznie pobitych Ukraińców, ponownie ruszyła z Poznania odsiecz w postaci Grupy Wielkopolskiej. Dowództwo nad nią objął, tak jak poprzednio, ale już jako generał, Daniel Konarzewski. Teraz w jej składzie znalazł się 10. pułk Strzelców

⁷⁹ „Kurier Poznański” 1919, nr 134 z 13 czerwca.

⁸⁰ M. Rezler, *Wielkopolskie oddziały*, s. 51–54

⁸¹ Autorką wiersza datowanego na 12 czerwca 1919 roku była J. Langówna ze Lwowa, „Postęp” 1919, nr 158 z 12 lipca.

⁸² „Kurier Poznański” 1919, nr 166 z 22 lipca.



General Daniel Konarzewski („Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 30 z 26 lipca)

Wielkopolskich⁸³. Siły te zostały między 22 a 26 czerwca 1919 roku przerzucone do Galicji Wschodniej⁸⁴. W ich składzie znalazło się 89 oficerów i 4353 szeregowych oraz 1091 koni i 14 dział. Poza 10. pułkiem pod dowództwem kapitana Andrzeja Kopy, w ich skład wszedł 1. dywizjon 1. pułku artylerii polowej wielkopolskiej i 9. bateria 1. pułku artylerii ciężkiej wielkopolskiej pod dowództwem mjr. Rudolfa Niemiry, 3. eskadra lotnicza pplk. pilota Marka Krzyczkowskiego i oddziały pomocnicze. Był to istotny komponent sił polskich na froncie galicyjskim, które liczyły ogółem nieco ponad 40 tysięcy żołnierzy z tym, że 20% stanowiły siły rezerwowe; siły ukraińskie zdolne do walki szacowano wówczas na ok. 25 tysięcy żołnierzy⁸⁵.

Rychło poznańskie gazety ponownie zaczęły pisać o świetnych zwycięstwa odnoszonych przez wojska wielkopolskie, składające się, jak podkreślał w swych frontowych korespondencjach „Kurier Poznański”, z doborowego żołnierza,

⁸³ „Przewodnik Katolicki” 1919, nr 27 z 6 lipca.

⁸⁴ B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego*, s. 214.

⁸⁵ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna*, s. 236–237.



Warsztaty naprawy broni w Poznaniu („Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 38 z 20 września, s. 639)

solidnie „po poznańsku wyposażonego”⁸⁶. Oddziały poznańskie brały udział w przełamaniu frontu ukraińskiego, poczynając od brawurowego ataku nad Gniłą Lipą i przełamały wówczas pozycje wroga, zdobywając Narajów i Brzeżany. Podkreślano w prasie, iż osobiście tego sukcesu gratulował wówczas gen. D. Konarzewskiemu Józef Piłsudski⁸⁷. Mocno akcentował te sukcesy oddziałów poznańskich „Dziennik Bydgoski”, opisując „pogrom pierzchających band” „wiarołomnych Ukraińców”, zaznaczał wyraźnie, że dokonali go „przede wszystkim Poznaniacy pod wodzą generała Konarzewskiego”⁸⁸. Przy tej okazji pisano, że wyrazy uznania ze strony Naczelnego Wodza dla żołnierzy z Wielkopolski były jednak wyjątkiem. Podkreślał to zwłaszcza „Kurier Poznański”, który zarzucał Sztabowi Generalnemu celowe pomijanie w komunikatach „czynów orężnych wojsk wielkopolskich”. Powołując się na relacje prasy lwowskiej,

⁸⁶ Zob. m.in. „Kurier Poznański” 1919, nr 155 z 9 lipca, nr 183 z 10 sierpnia; „Przewodnik Katolicki” 1919, nr 28 z 13 lipca.

⁸⁷ Na przykład „Kurier Poznański” 1919, nr 150 z 3 lipca, nr 151 z 4 lipca; „Dziennik Poznański” 1919, nr 150 z 3 lipca, „Postęp” 1919, nr 152 z 5 lipca.

⁸⁸ „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 151 z 4 lipca, nr 152 z 5 lipca, nr 157 z 11 lipca.

przypisujące sukcesy polskie na froncie galicyjskim pułkom poznańskim, za-
pytywał: „Dlaczego ukrywa się prawdę pod kocem?”⁸⁹ Zamieszczał on na
swych łamach obszerne korespondencje z walk oddziałów poznańskich z „haj-
damakami”, napływające aż do końca sierpnia. Przedstawiały one szlak bojowy
Grupy Wielkopolskiej, poczynając od walk nad Strypą, a kończąc na zdobyciu
przez nią Husiatynia⁹⁰. Podkreślało w nich pismo entuzjazm, z jakim tamtejsza
ludność polska odnosiła się do wielkopolskich żołnierzy. Często powracano do
antyukraińskiej retoryki⁹¹, z zadowoleniem stwierdzając, że „Głośno sławiona
republika zachodnio-ukraińska przestała istnieć, a w pokonaniu jej wojska
Grupy Wielkopolskiej [...] niepoślednią i chwalebnią odegrały rolę”⁹².

W związku z zakończeniem walk przypomniał „Kurier” również zasługi I Kom-
panii Poznańsko-Lwowskiej, która pozostała przez cały czerwiec na froncie ga-
licyjskim, odznaczając się pod Milnem i Zborowem, gdzie skutecznie osłaniała
odwrot dywizji płk. Franciszka Sikorskiego. Następnie uczestniczyła w polskiej
kontrofensywie, a 23 lipca przydzielona została do Grupy Wielkopolskiej stacjo-
nującej w Husiatynie, skąd 6 sierpnia 1919 roku powróciła do Poznania⁹³. Grupę
Wielkopolską przerzucono wówczas na front wołyński, skąd 2 września 1919
roku odwołana została do Poznania, kończąc swój udział w polsko-ukraińskiej
wojnie w Galicji Wschodniej⁹⁴.

Warto tu dodać, że ówczesna prasa wielkopolska przedstawiała tę kwestię
w sposób wyraźnie jednostronny. Podkreślając rolę, jaką odegrała pomoc Wiel-
kopolski tak materialna, jak i wojskowa dla losów Lwowa i Galicji Wschodniej,
nie wspomniano o tym, że żołnierze wielkopolscy odznaczyli się tam nie tylko
w walkach frontowych, ale i udziałem w różnorodnych nadużyciach i gwałtach
wobec ludności cywilnej, miejscowych Ukraińców i Żydów. Żołnierze wielko-
polscy, podobnie jak i żołnierze Armii Hallera, brali udział w wielu incydentach

⁸⁹ „Kurier Poznański” 1919, nr 151 z 4 lipca.

⁹⁰ „Kurier Poznański” 1919, m.in. nr 155 z 9 lipca, nr 160 z 15 lipca, nr 165 z 20 lipca,
nr 167 z 23 lipca, nr 180 z 7 sierpnia, nr 196 z 27 sierpnia.

⁹¹ I tak „Kurier” pisał, że ukraińskim odezwom spotwarzającym Polaków i „wzywają-
cym wprost do gwałtów wobec Lachów dorównują [...] w sposobie wyrażania się jedynie
osławione odezwy hakatystycznych Grenz-Heimats-Schutzów” („Kurier Poznański” 1919,
nr 183 z 10 sierpnia).

⁹² Tamże.

⁹³ Wasz., *Z frontu galicyjskiego*, „Kurier Poznański” 1919, nr 196 z 27 sierpnia.

⁹⁴ B. Polak, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego*, s. 215.

i akcjach o wyraźnym antyżydowskim charakterze, o tym jednak najczęściej milczały ówczesne gazety wielkopolskie. Jeśli poruszano te wydarzenia, to uznawano je za całkowicie uzasadnione działania wobec zwróconych przeciwko Polsce prowokacji ze strony Żydów, których tak, jak i Ukraińców przedstawiano jako wiernych sojuszników Niemców. Mocno obecne było też w prasie wielkopolskiej przekonanie, że wszelka, nawet najmniejsza, krytyka wobec oddziałów wielkopolskich była przejawem wrogiej propagandy lub też niechęci ze strony zwolenników J. Piłsudskiego, którzy mieli celowo umniejszać ich zasługi i poniesione dla Polski ofiary.

Bibliografia

Źródła

- „Dziennik Bydgoski” 1918–1919.
 „Dziennik Poznański” 1918–1919.
 „Kurier Poznański” 1913–1919.
 „Postęp” 1918–1919.
 „Prawda” 1918–1919.
 „Przewodnik Katolicki” 1918–1919.

Opracowania

- Figura Marek, *W cieniu pokoju brzeskiego. Polska prasa zaboru pruskiego w obronie Chełmszczyzny w 1918 roku*, „Przegląd Zachodni” 1999, nr 3, s. 117–139.
 Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej*, Poznań 1984.
 Klimecki Michał, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000.
 Łossowski Piotr, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, marzec – czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976.
 Markowski Damian K., *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019.
 Polak Bogusław, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem 1919 rok, w: Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919*, Koszalin 1989, s. 201–219.
 Polak Bogusław, *Wojsko wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990.
 Rezler Marek, *Wielkopolskie oddziały powstańcze oraz siły zbrojne w byłym Zaborze Pruskim 1918–1920, ubiór, oporządzenie, odznaki*, w: *Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918–1920*, Koszalin 1988, s. 33–86.
 Wroniak Zdzisław, *Polityka zewnętrzna Naczelnej Rady Ludowej po wybuchu powstania*, w: Zdzisław Grot (red.), *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*, Poznań 1968, s. 342–376.